Tomasz Sudoł

Działania wojenne na Ziemi Niżańskiej w październiku i listopadzie 1914 roku

© Copyright by Tomasz Sudoł

Opracowanie graficzne:
Tomasz Sudoł
e-mail: zilek@op.pl tel. 697 427 834

Korekta:
Ewa Nikolas

Projekt okładki, przygotowanie do druku:
Wojciech Borkowski
www.wbxstudio.pl

ISBN: 978-83-936844-0-3

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być reprodukowana
ani wykorzystywana w innej formie bez zgody autora.

Wydanie I
Rudnik nad Sanem, marzec 2013 r.

Planując atak w Nisku i Rudniku – Chałupkach dowództwo rosyjskiej 3. Armii nie zaniedbało akcji ofensywnych na innych odcinkach Sanu. Na przyczółkach w rejonie Leżachowa i Manasterza, XI i IX korpusy poprowadziły w nocy z 30 na 31 października jednoczesny atak na pozycje austriackie. Rosjanom udało się zdobyć przednie pozycje obronne przeciwnika, na których Rosjanie umocnili się i przygotowali do następnego ataku. Na tej zdobytej pozycji, Rosjanie pozostali do rana. O świcie 31 października, Rosjanie wykorzystując zdobyte okopy nieprzyjaciela oraz pozostawiony przez niego sprzęt i karabiny maszynowe, rozpoczęli natarcie na austriacką drugą pozycję obronną. Atak rosyjski został zatrzymany, Austriacy poprowadzili kontratak i zmusili Rosjan do wycofania się z powrotem do swoich okopów. Austriacy odzyskali utraconą wcześniej pozycję. Dalsze natarcie Rosjan zostało zatrzymane[92].

W nocy z 30 na 31 października, gdy rozpoczęły się zacięte walki w rejonie Leżachowa i Manasterza, to na innym odcinku frontu w rejonie Niska i Rudnika – Chałupek, Rosjanie szykowali się do poprowadzenia jednoczesnego natarcia na te miejscowości. Atak należało poprowadzić szybko, przede wszystkim na Nisko i Malce, które nie zostały jeszcze należycie zabezpieczone przez Austriaków. Sukces ataku rosyjskiego mógłby doprowadzić do przerwania frontu austriackiej 4. Armii. Dowódca rosyjskiego XXI Korpusu Jakow Szkinski szybko przystąpił do działania i rozkazał utworzyć specjalna grupę uderzeniową, która miała zająć silnie umocnioną przez przeciwnika miejscowość Nisko. Dowódcą grupy został pułkownik Michaił Dimitriewicz Nieczwołodow. Grupa ta liczyła sześć batalionów zebranych z pułków 33. Dywizji Piechoty oraz, prawdopodobnie, z 44. Dywizji Piechoty. Przede wszystkim w grupie tej, z dużym prawdopodobieństwem, znajdowały się oddziały ze *132. Benderskiego Pułku Piechoty* 33. Dywizji, a dowodzi tego fakt, że Nieczwołodow w tym czasie pełnił nieznane bliżej funkcje w tym pułku. Co więcej, można przypuszczać, że w grupie uderzeniowej Nieczwołodowa znajdowały się też oddziały ze *175. Baturińskiego Pułku Piechoty* 44. Dywizji Piechoty, którego dowódcą do 28 października 1914 roku był Paweł Kocebu, a po nim Nieczwołodow, który przejął oficjalnie dowództwo tego pułku dopiero 20 grudnia 1914 roku. Prawdopodobnie Nieczwołodow od 28 października do 20 grudnia pełnił obowiązki dowódcy tegoż pułku, czekając na oficjalną nominację[93].

W nocy z 31 października na 1 listopada, czyli z soboty na niedzielę, oddziały Michaiła Nieczwołodowa podeszły pod Nisko, w którym przebywały oddziały austriackiej 5. Brygady Piechoty z 3. Dywizji Piechoty XIV Korpusu. W składzie tej brygady był 59. Pułk Piechoty oraz 28. Pułk Piechoty, który w chwili ataku rosyjskiego na Nisko znajdował się na pozycjach tyłowych w odwodzie[94].

Nocny atak rosyjski zaskoczył oddziały austriackie przebywające w Nisku. Żołnierz rosyjski walczący w grupie uderzeniowej Nieczwołodowa, tak oto wspominał atak na Nisko: *Pamiętam zdobycie Niska, tak śmiałe i zbójeckie. Pułkownikowi Nieczwołodowi rozkazano zająć za wszelką cenę miejscowość Nisko. Bez żadnej instrukcji i wskazówek, co do wykonania rozkazu. Do wykonania zadania Nieczwołodow zażądał powierzenia mu sześciu*

batalionów piechoty. Zaopatrzył każdego żołnierza w nasączoną naftą słomę i kazał wyrzucić wszystkie naboje – dla uniknięcia strzałów i paniki. Żołnierzom spodobał się ten pomysł. W ciemną noc oni cicho podeszli pod miejscowość Nisko, podłożyli ogień i podpalili zabudowania z różnych punktach miejscowości. Austriaccy oficerowie i żołnierze zaskoczeni sytuacją, wyskakiwali z płonących domów w samej bieliźnie i poddawali się bez oporu. Nieczwołodow zdobył miejscowość nie ponosząc żadnych strat. Tej samej nocy oddział Nieczwołodowa okopał się tworząc umocnioną pozycję w Nisku. Niebawem na pozycje bronioną przez oddział Nieczwołodowa zwaliły się austriackie cztery pułki piechoty. Ale nasi żołnierze za nic nie chcieli oddać Niska i stawili twardy opór przez całą dobę, tracąc 400 ludzi. Utrzymali pozycję, a upojeni zwycięstwem, w okrutnej zemście, dokończyli bezsensowne zniszczenie Niska[95].

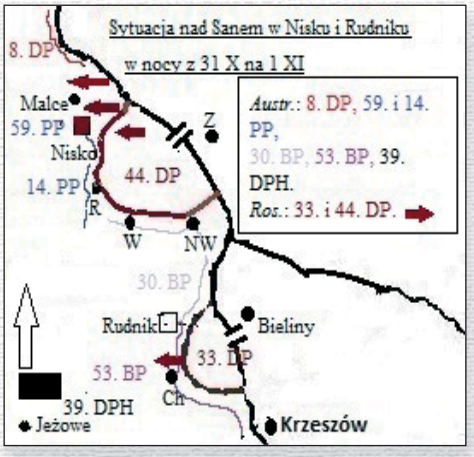

Nisko zostaje zdobyte. Rosyjska grupa uderzeniowa zepchnęła oddziały piechoty austriackiej aż do stanowisk artylerii. Front został przerwany, ale austriackie oddziały 14. Pułku Piechoty walczące w Racławicach oraz 59. Pułku Piechoty walczące na Malcach wytrwały jeszcze na swoich stanowiskach pomimo oskrzydlenia przez wojska rosyjskie[96]. 1 listopada rosyjska grupa uderzeniowa Nieczwołodowa próbowała jeszcze osiągnąć sukces w rejonie Malce atakując pozycje austriackiego 59. Pułku Piechoty. Atak został zatrzymany[97]. Dowództwo austriackiego XIV i VI Korpusu rozkazało natychmiast przesłać w rejon Niska dodatkowe oddziały wojska. Wieczorem 1 listopada w rejon Niska podeszły oddziały 39. Dywizji Piechoty Honwedu z VI Korpusu oraz 28. Pułku Piechoty z 3. Dywizji Piechoty XIV Korpusu[98].

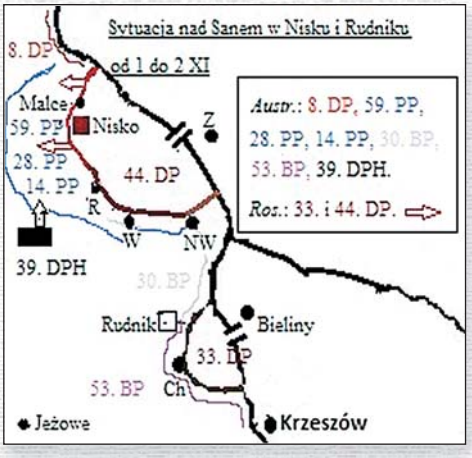

Sukces rosyjski był olbrzymi. Przerwano front austriackiej 4. Armii, ale rosyjski XXI Korpus nie mógł wykorzystać tego sukcesu i kontynuować dalej natarcie. Brakło wystarczających rezerw i należytego wsparcia od grupy Kruzenszterna[99]. 1 listopada sukces odniosły również oddziały rosyjskiej 33. Dywizji Piechoty walczące na przyczółku w Rudniku – Chałupkach. Oddziałom rosyjskim udało się zająć austriackie pozycje obronne na posesji Tarnow-

jest to przegrupowanie wojsk przeciwnika. Już w nocy 23 października, Rosjanie szykowali się do natarcia, które przeszkodziłoby przegrupowaniu wojsk przeciwnika. Ten atak w rejonie Niska, Rosjanie zamierzali wykonać rano w sobotę 24 października[68]. Można przypuszczać, że o przesunięciu oddziałów austriackich informowali Rosjan szpiedzy działający po lewej stronie Sanu, którzy mogli wykorzystać w tym celu ukrytą linię telefoniczną, o czym napisano już w poprzednim rozdziale.

Rano w sobotę 24 października Rosjanie rozpoczęli natarcie w Nisku i Rudniku – Chałupkach. W Bielinach zgromadziły się kolejne oddziały 33. Dywizji Piechoty, które miały udzielić wsparcia żołnierzom walczącym na przyczółku po drugiej stronie rzeki. Ostrzał artylerii austriackiej utrudnił żołnierzom rosyjskim w Bielinach przedostać się na przyczółek w Rudniku – Chałupkach. W *Kronice Szkoły Podstawowej w Bielinach* czytamy: *Dnia 24 października 1914 roku rozegrała się w Bielinach straszna walka trwająca cały dzień. Spłonęło kilka domów, obok kościoła zginęło wielu żołnierzy rosyjskich*[69].

Przez całą niedzielę 25 października trwały walki na przyczółku pod Niskiem. Rosjanie zgromadziwszy większe siły poprowadzili znaczny atak w rejonie Woliny, próbując zająć pierwszą linię obrony austriackiego 59. Pułku Piechoty. Atak rosyjski zakończył się niepowodzeniem[70]. Co więcej, Austriacy pozyskali informację, która pozwoliła rozpoznać zamierzenia przeciwnika. Otóż w tym dniu Austriacy prowadzili nasłuch radiowy i przed południem przechwycili rosyjski radiogram. Po rozszyfrowaniu informacji z radiogramu okazało się, że rosyjska 44. Dywizja Piechoty wykona atak na Nisko. Natarcie rozpocznie się 27 października i zostanie wsparte przez 46. i 80. Dywizje Piechoty 9. Armii, które aktualnie znajdują się nad Sanem w rejonie od Brandwicy do ujścia. Rozszyfrowany radiogram zawierał ponadto informacje dotyczące miejsca forsowania Sanu przez te rosyjskie dywizje. Otóż 46. Dywizja miała przekroczyć San w Brandwicy, a 80. Dywizja w okolicy Radomyśla. Informacje te przekazano do dowództwa austriackiej 4. Armii, które natychmiast przystąpiło do działania, szykując kolejne już przesunięcie oddziałów lewego skrzydła 4. Armii[71].

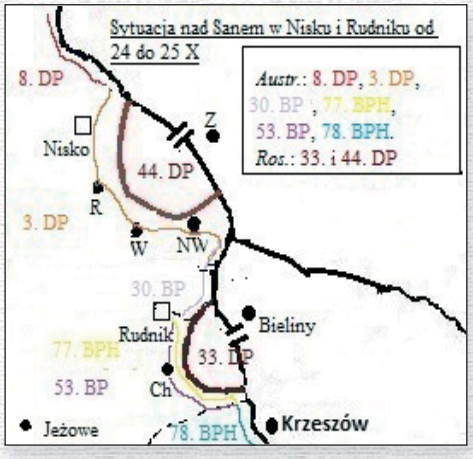

W poniedziałek 26 października, zgodnie z wytycznymi dowództwa austriackiej 4. Armii, dowódca VI Korpusu Arthur Arz otrzymał polecenie niezwłocznego przesunięcia oddziałów swojego korpusu pod Nisko. Oddziały VI Korpusu musiały pilnie wzmocnić walczący pod Niskiem XIV Korpus. Odwody VI Korpusu miały koncentrować się w rejonie Jeżowego. Wykonując rozkaz przesunięcia Arthur Arz polecił zluzować, walczącą na przyczółku w Rudniku – Chałupkach, 39. Dywizję Piechoty Honwedu. Honwedzi mieli przejść w rejon

Jeżowego, zatrzymać się tam na odpoczynek, a później wznowić marsz do Niska. To przesunięcie zostało zauważone przez Rosjan, którzy szybko zareagowali. Oddziały rosyjskiej 33. Dywizji Piechoty rozpoczęły natarcie na przyczółku w Rudniku – Chałupkach. Atak był tak silny, że żołnierze austro-węgierscy cofnęli się na drugą linię okopów. 33. Dywizja Piechoty mogła przełamać front w Rudniku – Chałupkach[72]. Prawdopodobnie Rosjanom zabrakło rezerw, aby kontynuować natarcie w Rudniku, które mogłoby zakończyć się przełamaniem frontu austriackiej 4. Armii. Sukces swój Rosjanie zawdzięczali doświadczeniu, które nabyli podczas wojny z Japonią w latach 1904 – 1905. Otóż Rosjanie, przygotowując atak na przyczółku w Chałupkach, wybudowali most, o którym nie wiedział przeciwnik. Obserwatorzy austro-węgierscy nie mogli go dostrzec ponieważ jego konstrukcja ukryta była pod powierzchnią wody. To po tym ukrytym moście przechodziły na lewą stronę Sanu dalsze oddziały rosyjskiej 33. Dywizji Piechoty. Austriacy, aby zniszczyć ten most ściągnęli spod Tarnogóry dodatkowe oddziały artylerii z 39. Dywizji Piechoty Honwedu[73].

Wieczorem 26 października dowództwo 4. Armii podporządkowało VI Korpusowi 10. Dywizję Kawalerii, która w tym czasie broniła Sanu w rejonie Krzeszowa. Arthur Arz polecił zdjąć 10. Dywizję Kawalerii z tego względnie spokojnego odcinka Sanu i przesunąć ją w dół rzeki poniżej Niska[74].

26 października zmieniła się też na niekorzyść wojsk niemieckich i austriackich sytuacja na froncie nad Wisłą. Otóż na tym froncie wojska rosyjskie przeszły do ofensywy, w której konsekwencji wojska niemieckie po raz drugi zostały zmuszone do wycofania się spod Warszawy na dalsze pozycje obronne. W takiej sytuacji, aby wyrównać front z wojskami niemieckimi, spod Dęblina musiała wycofać się austriacka 1. Armia Dankla. Oddziały tej armii cofnęły się na linię obrony znajdującą się nad rzeką Opatówka. Tam zatrzymały się, aby zaczekać na pozostałe, wycofujące się znad Wisły wojska oraz na X Korpus, który wycofywał się znad Sanu i w tym dniu dopiero przekraczał Wisłę w rejonie Sandomierza. Rosjanie szykowali generalną ofensywę nad Wisłą, mając już po lewej stronie rzeki trzydzieści dwie dywizje piechoty przeciwko dwunastu niemieckim i sześciu austriackim dywizjom. W rzeczy samej, po lewej stronie Wisły Rosjanie mieli dwukrotną przewagę nad wojskami niemieckimi i austriackimi. Ofensywę rosyjską miała wesprzeć, koncentrowana nad Sanem, wydzielona z 9. Armii, grupa uderzeniowa pod dowództwem Nikołaja Fiodorowicza von Kruzenszterna[75].

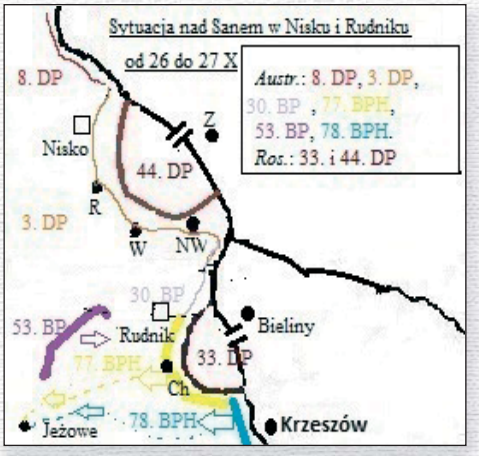

Dość szybko, bo już w dniu 26 października dowództwo rosyjskiej 9. Armii zakończyło formowanie grupy Kruzenszterna. Grupa ta złożona z 23., 46. i 80. Dywizji Piechoty otrzy-

artylerią. W tym czasie, kiedy oddziały 59. Pułku Piechoty okopywały się niedaleko Woliny, Rosjanie wykonali atak na Nową Wieś, którą zdobyli i zdołali poszerzyć przyczółek[51]. Zaniepokojone sukcesami Rosjan, dowództwo austriackiej 4. Armii wysłało w okolice Niska i Rudnika dodatkowe oddziały wojska. W rejon Niska skierowano oddziały 33. Pułku Piechoty z 45. Dywizji Piechoty Landwery X Korpusu a w rejon Rudnik – Chałupki, dowództwo to wysłało oddziały 60. Pułku Piechoty z 15. Dywizji Piechoty VI Korpusu[52].

Kontratak rosyjski w rejonie Wolina - Nowa Wieś doprowadził do wyparcia, z pierwszej linii obrony, oddziałów austriackiego 59 Pułku Piechoty. Na szczęście w ten rejon w porę dotarły pozostałe oddziały austriackiej 3. Dywizji Piechoty i natychmiast przystąpiły do kontrataku Po południu w ten rejon przybyły również oddziały austriackiej 8. Dywizji Piechoty. Walki na przyczółku pod Niskiem rozgorzały na dobre. Atak bezpośrednio na most Nisko – Zarzecze prowadziły oddziały 24. Dywizji Piechoty X Korpusu. W centrum frontu, od strony Racławic i Woliny atakowały oddziały 3. Dywizji Piechoty, a z rejonu Nowej Wsi natarcie prowadziły oddziały 8. Dywizji Piechoty. W trakcie walki 14. Batalion Strzelców Polowych tej dywizji został z niej wydzielony i przesłany na lewe skrzydło przyczółka pod Niskiem w celu wsparcia bezpośredniego ataku na most, który prowadziła, jak wyżej wspomniałem, 24. Dywizja Piechoty. Do godziny 17^{00} niemalże cały austriacki XIV Korpus uwikłany został w walkę na przyczółku pod Niskiem[53].

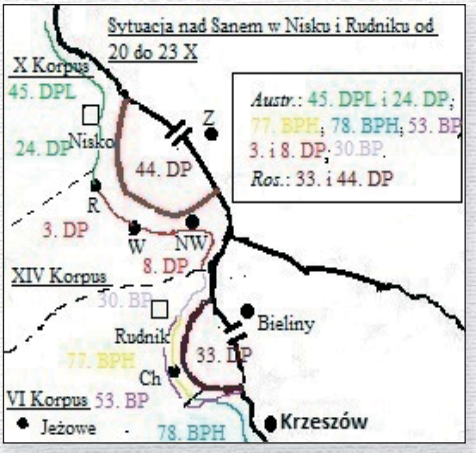

W składzie austriackiej 8. Dywizji Piechoty (właściwie: ***Kaiserjäger Division*** – **Dywizja Strzelców Cesarskich**) XIV Korpusu podobnie, jak i w 3. Dywizji znajdowały się doborowe formacje armii austro-węgierskiej: 1., 3. i 4. Pułki Tyrolskich Strzelców (Jegrów) Cesarskich, a 2. Pułk Strzelców Cesarskich znajdował się w 3. Dywizji Piechoty tegoż korpusu. Można przypuszczać, że wszystkie pułki Strzelców Cesarskich miały łączność ze sobą. Ponadto w 8. Dywizji Piechoty znajdowała się największa ilość samodzielnych Batalionów Strzelców (Jegrów) Polowych. Żołnierze służący w tych batalionach to jedni z najlepszych strzelców wyborowych. Dodam, że w 14. Batalionie Strzelców Polowych 43% żołnierzy stanowili Polacy[54].

Posiadanie najlepszych formacji przez austriacką 8. Dywizję Piechoty nie wpłynęło na odniesienie sukcesu w bitwie na przyczółku pod Niskiem. Otóż oddziały tej dywizji włączyły się do trwającej już walki zaraz po przybyciu w rejon Nowej Wsi. Co ciekawe, oddziały tej dywizji miały przed swoim frontem nadsańskie bagna, które mogły stanowić świetną obronę, ale zarazem utrudniały przeprowadzenie natarcia. Nieznajomość terenu spowodowała, że naj-

lepsze formacje armii austro-węgierskiej nie zostały w pełni wykorzystane. Ostatecznie, po trzech dniach walk (20 – 23 października), 8. Dywizję Piechoty przesunięto na odcinek Sanu poniżej Niska. Niestety dzień 20 października zakończył się dla Austriaków niepowodzeniem, zresztą dla Rosjan również. Żadna ze stron nie mogła przełamać frontu i przejść do ofensywy. Zanosiło się na długotrwałe, przewlekłe walki pozycyjne.

Z tego okresu walk, prawdopodobnie z dnia 20 października, pochodzi relacja austriackiego porucznika nieznanego nazwiska, który wraz ze swoim oddziałem otrzymał rozkaz zaatakowania Rosjan, którzy zajmowali pozycje obronne na przyczółku w okolicach Niska lub Rudnika. Swoje wspomnienia spisał w liście wysłanym z frontu do domu. Pod koniec 1914 roku list przekazano redakcji gazety *„Nowa Reforma”*. Jeszcze tego samego roku list pt.: *Okropna wieś* został opublikowany[55]. List ten jest ciekawym źródłem historycznym, dlatego warto zamieścić jego treść w całości. Żołnierz ten pisał: *Otrzymaliśmy rozkaz zaatakowania Rosjan, którzy przekroczyli San koło miejscowości „R”*[56] *i odrzucenia ich. W nocy* [prawdopodobnie z 19 na 20 października – przyp. autor] *doszliśmy do naszych pozycji, wykopaliśmy sobie rowy i czekaliśmy świtu. Zimno było okrutne. Próbowałem za pomocą lornetki zbadać okolicę, ciemność jednak była taka, że nic nie widziałem. Naraz z ciemności wynurzyło się przed nami jakieś oświetlone okno. Aha, więc w odległości jakichś 800 kroków znajduje się dom! Koło czwartej nad ranem wyłoniła się nareszcie sylwetka grupy domów i stodół. Odkrycie to nie było przyjemne. W domach tych, albo poza nimi, mogli się ukrywać Rosjanie nawet we wielkiej liczbie. Doniosłem o tym kapitanowi i zaproponowałem, aby do tej grupy domów dać kilka salw. Zgodził się. Zakomenderowałem: „Ognia!”; gruchnęła salwa; jeszcze raz padła komenda: „Ognia!”, znów salwa i tak jeszcze trzy razy. Po salwach czekamy. Spokój zupełny wszędzie; światełko w oknie pali się dalej. Rozwidniło się zupełnie, a w domach nikt się nie ruszał. Cóż to znaczy? Czy Rosjanie się cofnęli? Postanowiłem wysłać patrol. Zgłosił się podoficer i trzech żołnierzy. Było to o szóstej rano. Godziny mijały, nadeszło południe, a patrol nie wracała. To było podejrzane. Kiedy rozmyślałem o tym, sypnął się na nas tak straszliwy grad pocisków, żeśmy czym prędzej pochowali się w rowy. Zdaje mi się, że w ciągu sześciu godzin padło wtedy ku nam z 5000 kul. Cud, zaiste, że straty nasze były stosunkowo małe. Nasi ludzie granatów już się nie boją; szkodzą one tylko wtedy, gdy trafiają wprost. Nieprzyjemniejsze są szrapnele. Mieliśmy więc, jak wspomniałem, małe straty: sześciu zabitych i około 10 rannych. Odstawić ich nie było można, bo ogień był za silny, dopiero wieczór. Około godziny siódmej powraca moja patrol ochoczo i rześko i donosi mi, że na owym miejscu leży ogromna moc trupów. Były to ofiary naszych salw. Z drugiej strony jednak – donosiła patrol – Rosjanie umacniają swoje stanowiska. Otrzymałem rozkaz spalenia tej miejscowości. Padając na ziemię i podnosząc się, aby ubiec kilka kroków, a więc z zachowaniem wszelkiej ostrożności, gdyż nie można było wiedzieć, co się stanie, pobiegłem z pięcioma ludźmi i szczęśliwie dostałem się do owych domów. Podchodzę najpierw do chaty, w której płonęło owe niesamowite światło. Ostrożnie z rewolwerem w ręce otwieram drzwi. Tuż za nimi zabity chłop. Wchodzę do izby. Na*

naprzeciwko Rudnika – Chałupek. Trzecią, najsilniejszą *grupę manewrową* utworzyły korpusy: XI i IX. Oba rozmieszczone były wzdłuż ujścia rzeki Lubaczówki do Sanu. Oddziały XI Korpusu miały forsować San w rejonie Leżachowa, a oddziały IX Korpusu, w okolicy Manasterza. Czwartą *grupę manewrową* utworzyły oddziały X Korpusu i przygotowywały się do forsowania Sanu w rejonie Radymna[23]. Do przeprawy w nocy z 17 na 18 października gotowe były *grupy manewrowe* z XXI Korpus. Pozostałe *grupy* innych korpusów miały być przygotowane do forsowania Sanu dopiero za 24 godziny, czyli na następną noc[24]. Rosyjski tygodnik „*Letopis wojny*" z 18 października podał taką informację: *Nad Sanem poniżej Przemyśla próby Austriaków chcących przejść rzekę zostały zatrzymane. Rosjanie przeszli do natarcia*[25].

III. 5. ***Początek rosyjskiego, ofensywnego etapu bitwy nad Sanem. Forsowanie Sanu w rejonie Ziemi Nižańskiej przez „grupy manewrowe" rosyjskiego XXI Korpusu 3. Armii w nocy z 17 na 18 października 1914 roku. Utworzenie rosyjskich przyczółków mostowych.***

W nocy z 17 na 18 października 1914 roku przednie oddziały rosyjskiej 33. Dywizji Piechoty zgromadziły się nad brzegiem Sanu w rejonie Bielin. Żołnierze bardzo cicho przenieśli nad brzeg rzeki łódki i inne środki przeprawowe. Przeciwnik austriacki niczego się nie domyślał. Zresztą w tym dniu na lewym brzegu rzeki od Krzeszowa do Rudnika znajdowały się oddziały austro-węgierskiej 9. Dywizji Kawalerii i niewielkie oddziały węgierskiej 39. Dywizji Honwedu, której główne siły dopiero zmierzały w rejon Rudnika. To miejsce nie było jeszcze dobrze zabezpieczone, ale nadawało się doskonale do przeprawy rosyjskiej. Rosjanie o tym wiedzieli, ich wywiad, placówki szpiegowskie rozmieszczone na lewym brzegu Sanu należycie wykonały swoje zadanie. Rosjanie przystąpili do forsowania rzeki, co zaskoczyło oddziały austro-węgierskie znajdujące się po lewej stronie Sanu. Kawaleria austriacka i niewielkie oddziały węgierskiego Honwedu stawiły opór, ale nie zdołały powstrzymać Rosjan przeprawiających się na lewy brzeg Sanu w Rudniku - Chałupkach. Tej nocy rozpoczął się rosyjski, ofensywny etap bitwy nad dolnym Sanem. Bitwy, która zniweczyła wszelkie ofensywne plany austriackiego Naczelnego Dowództwa Armii (AOK) opracowane jeszcze w połowie września 1914 roku[26].

W nocy z 17 na 18 października (z soboty na niedzielę) dowódca XXI Korpusu, Jakow Szkinski rozkazał podległym sobie *grupom manewrowym* przekroczyć San. Skoncentrowana w rejonie Bielin *grupa manewrowa* z 33. Dywizji Piechoty, jako pierwsza przeprawiła się przez rzekę i uderzyła na pozycje austro-węgierskie znajdujące się w rejonie Rudnika – Chałupek[27]. W składzie 33. Dywizji Piechoty dowodzonej przez Aleksandra Zegełowa znajdowały się następujące pułki piechoty: *129. Besarabski Pułk Piechoty Jego Imperatorskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza* (dowódcą był Grigorij Pokrowskij)*; 130. Chersoński Pułk Piechoty Jego Imperatorskiej Wysokości Wielkiego Księci*a *Andrzeja Włodzimierzowicza* (dowódcą był książę Anatolij Barjatinskij); *131. Terespolski Pułk Piechoty* (dowódcą

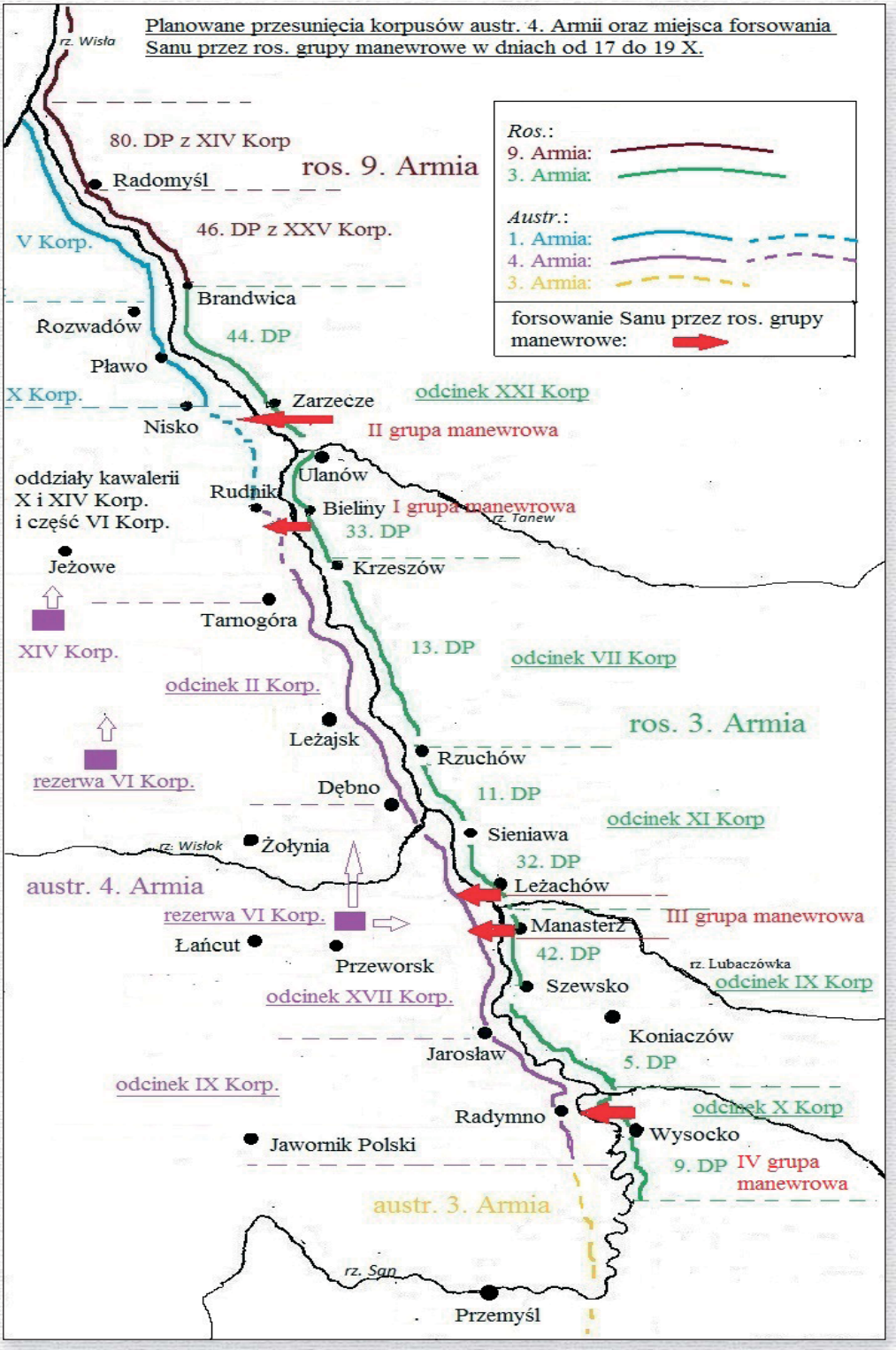
Planowane przesunięcia korpusów austr. 4. Armii oraz miejsca forsowania Sanu przez ros. grupy manewrowe w dniach od 17 do 19 X.
rz. Wisła
80. DP z XIV Korp
ros. 9. Armia
Radomyśl
46. DP z XXV Korp.
V Korp.
Brandwica
Rozwadów
44. DP
Pławo
X Korp.
Zarzecze
odcinek XXI Korp
Nisko
II grupa manewrowa
oddziały kawalerii
X i XIV Korp.
i część VI Korp.
Rudnik
Ulanów
Bieliny
I grupa manewrowa
rz. Tanew
33. DP
Jeżowe
Krzeszów
Tarnogóra
XIV Korp.
13. DP
odcinek VII Korp
odcinek II Korp.
ros. 3. Armia
Leżajsk
Rzuchów
rezerwa VI Korp.
Dębno
11. DP
odcinek XI Korp
Sieniawa
rz. Wisłok
Żołynia
32. DP
austr. 4. Armia
Leżachów
rezerwa VI Korp.
III grupa manewrowa
Manasterz
Łańcut
42. DP
Przeworsk
rz. Lubaczówka
odcinek IX Korp
Szewsko
odcinek XVII Korp.
Koniaczów
Jarosław
5. DP
odcinek IX Korp.
odcinek X Korp
Radymno
Wysocko
Jawornik Polski
9. DP
IV grupa
manewrowa
austr. 3. Armia
rz. San
Przemyśl
Ros.:
9. Armia:
3. Armia:
Austr.:
1. Armia:
4. Armia:
3. Armia:
forsowanie Sanu przez ros. grupy manewrowe:

był Aleksander Hanukow); *132. Benderski Pułk Piechoty* (dowódcą był Nikołaj Czernow)[28].

Przednie oddziały rosyjskiej 33. Dywizji Piechoty przedostały się na lewy brzeg Sanu i natychmiast, z tak zwanego marszu, poprowadziły atak na pozycje austriackie. Doszło do walki na bagnety. W pierwszej linii do ataku szedł tzw. pułk „szefowski" *129. Besarabski Pułk Piechoty Jego Imperatorskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza*, a prowadził atak Grigorij Pokrowskij. Zresztą ten pułk zawsze szedł do ataku w awangardzie 33. Dywizji Piechoty[29].

Grigorij Pokrowskij, dowódca 129. Besarabskiego Pułku Piechoty Jego Imperatorskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza.

Dowództwo tej rosyjskiej *grupy manewrowej*, dobrze poinformowane, skierowało główne natarcie w miejscu, gdzie łączyły się pozycje austriackich dywizji z 1. i 4. Armii. Cały impet natarcia rosyjskiego przyjęły oddziały prawego skrzydła austriackiej 9. Dywizji Kawalerii (1. Armia) i lewego skrzydła węgierskiej 78. Brygady Piechoty Honwedu (10. i 16. Pułki Piechoty Honwedu) dowodzonej przez Josepha Foglára. Pułki tej brygady dopiero przejmowały powierzony jej do obrony rejon Sanu, który rozciągał się od Rudnika – Chałupek do Krzeszowa. Brygada ta wchodziła w skład dowodzonej przez Emmericha Hadfy'ego 39. Dywizji Piechoty Honwedu 4. Armii. Reszta oddziałów tej dywizji, po południu 18 października, była w trakcie marszu i nie dotarła jeszcze w rejon Rudnika[30].

Emmerich Hadfy, dowódca 39. Dywizji Piechoty Honwedu.

Atak rosyjskiej *grupy manewrowej* w Rudniku – Chałupkach zupełnie zaskoczył przebywające tam oddziały austriackiej spieszonej kawalerii i węgierskiego honwedu. Rosjanie skutecznym atakiem na bagnety zajęli przednie pozycje austro-węgierskie znajdujące się na skarpie rzeki, tuż przy przeprawie oraz skierowali natarcie nieco w dół biegu rzeki, wchodząc bardziej na brzeg Sanu. Tam Rosjanie okopali się, tworząc pozycję obronną, ciągnącą się od przeprawy w dół rzeki aż do tzw. *drogi bydlęcej*.

Naprzeciwko pozycji rosyjskich znajdowały się, należące do majątku – posesji hrabiego Tarnowskiego: bagna, ogród warzywny, sady oraz zabudowania majątku stanowiące ważne punkty obrony

przeciwnika. Do tych miejsc należał budynek gorzelni oraz, znajdujący się na skarpie starorzecza, dom ogrodnika Kupisza i zamek właścicieli majątku. Później wraz z rozwojem walk i inne zabudowania. Zresztą cały teren posesji Tarnowskich tworzył jedną wielką pozycję obronną składającą się z kilku linii rowów strzeleckich[31].

Dowódca austriackiej grupy kawaleryjskiej, Leopold Freiherr von Hauer natychmiast wezwał na pomoc oddziały 2. Dywizji Kawalerii, które miały wesprzeć, walczące już w Rudniku – Chałupkach, oddziały 9. Dywizji Kawalerii. Te oddziały kawaleryjskie, wraz z niewielkimi oddziałami węgierskiego honwedu, wspólnie poprowadziły kontratak na pozycje rosyjskie. Ten atak zakończył się niepowodzeniem, Rosjanie utrzymali pozycję obronną, a saperzy wykorzystując ten sukces przystąpili do budowy mostu. Po południu 18 października, Rosjanie mogli już z Bielin, przez most na Sanie, przesyłać następne oddziały wojska, aby te wzmocniły walczące już w Rudniku – Chałupkach, oddziały rosyjskie. Sukces

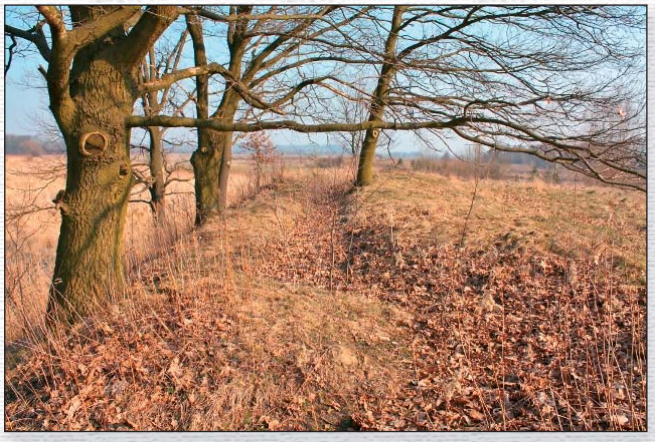

Rejon Chałupek, w górę rzeki od przeprawy promowej. Skarpa, na której okopani byli żołnierze austro-węgierscy. Pomiędzy dębami widoczny zarys rowu strzeleckiego.

Widok z tej samej skarpy na przeprawę - „oczyma żołnierza austro-węgierskiego". W tym miejscu San forsowali Rosjanie.

Na tym widocznym wzniesieniu znajdowały się pozycje rosyjskie. Na prawo od pozycji rosyjskich biegła droga zwana „bydlęcą", a tuż obok niej, ogrody. W tych miejscach toczyły się zacięte walki na bagnety. Patrząc dalej widzimy linię drzew, za którą jest zamek Tarnowskiego. Tam prawie sto lat tamu znajdowały się pozycje austriackie.

Spis treści

Wstęp 3

Rozdział I 9

Geneza październikowych i listopadowych walk nad Wisłą i Sanem w 1914 roku pomiędzy wojskami niemieckimi i austro-węgierskimi a rosyjskimi.

Rozdział II 17

Działania wojenne na Ziemi Niżańskiej i w jej okolicy, które są fragmentem większych operacji wojskowych prowadzonych przez armie austro-węgierskie oraz rosyjskie nad środkową Wisłą i dolnym Sanem w dniach od 28 września do 14 października 1914 roku.

II. 1. Początek niemieckiej i austro-węgierskiej ofensywy Wisła – San. Pierwsze starcia z Rosjanami na zachód od Wisły w dniach od 28 września do 1 października 1914 roku. 17

II. 2.. Rozpoznanie manewru niemieckiego przez rosyjskie Naczelne Dowództwo – Stawkę. 18

II. 3. Ziemia Niżańska i jej okolice podczas przegrupowania armii rosyjskich nad dolnym Sanem w dniach od 28 września do 5 października 1914 roku. 19

II. 4. Natarcie wojsk austro-węgierskich w Galicji w ramach ofensywy Wisła – San w dniach od 4 do 6 października 1914 roku. 23

II. 5. Próby wykonania przez austriacką 1. Armię manewru oskrzydlającego wojska rosyjskie w kącie rzek Wisły i ujścia Sanu w dniach od 6 do 8 października 1914 roku. 25

II. 6. Odwrót części rosyjskiej 9. Armii za San w rejonie Ziemi Niżańskiej i jej okolicy w dniach od 6 do 7 października 1914 roku. 26

II. 7. Odwrót rosyjskiej 3. Armii nad brzeg Sanu
w nocy z 7 na 8 października 1914 roku. 31

II. 8. Ziemia Niżańska w planach rosyjskiej ofensywy ubezpieczającej
główne natarcie rosyjskie nad środkową Wisłą (Ustalenia rosyjskiego
frontu południowo-zachodniego dotyczące ofensywy ubezpieczającej
z dnia 8 października 1914 roku). 33

II. 9. Pierwsze starcia austriacko – rosyjskie na przeprawach
przez San w dniu 8 października 1914 roku. 34

II. 10. Drugi dzień walk na przeprawach przez San.
Podejście austriackiej 4. Armii do Sanu.
Problemy z wykonaniem rosyjskiej ofensywy ubezpieczającej
w Galicji. (9 października 1914 roku). 36

II. 11. Opóźnienia w ofensywie 1. i 4. Armii austriackiej w Galicji. 41

II. 12. Trzeci dzień walk na przeprawach przez San.
Zajmowanie pozycji wyjściowych do forsowania rzeki
przez 1. i 4. Armie w dniu 10 października 1914 roku. 43

II. 13. Czwarty, ostatni dzień walk na przeprawach przez San.
Nieudane próby forsowania Sanu przez austriacką 1. Armię
w dniu 11 października 1914 roku. 46

II. 14. Sytuacja na froncie nad Wisłą od 9 do 12 października
1914 roku i jej wpływ na położenie wojsk austriackiej
1. i 4. Armii na froncie nad Sanem. 48

II. 15. Austriackie i rosyjskie przygotowania do forsowania Sanu
w dniach od 12 do 14 października 1914 roku. 50

Rozdział III 60
Działania wojenne na Ziemi Niżańskiej i w jej okolicy, które są
fragmentem bitwy nad dolnym Sanem toczonej pomiędzy wojskami
austriackiej 4. i częścią 1. Armii a rosyjską 3. i częścią 9. Armii
w dniach od 14 października do 4 listopada 1914 roku.

III. 1. Austriacki, ofensywny etap bitwy nad Sanem. Forsowanie Sanu i próby utworzenia przyczółków na prawym brzegu rzeki przez austriacką 4. Armię w dniach od 14 do 17 października 1914 roku. 60

III. 2. Zaprzestanie forsowania Sanu przez austriacką 4. Armię i przejęcie przez nią „straży nad Sanem" (17 października 1914 roku). 64

III. 3. Ziemia Niżańska w austriackich planach manewru przesunięcia korpusów 4. Armii nad dolnym Sanem. 66

II. 4. Rozpoznanie przez Rosjan austriackiego manewru przesunięcia. 67

III. 5. Początek rosyjskiego, ofensywnego etapu bitwy nad Sanem. Forsowanie Sanu w rejonie Ziemi Niżańskiej przez „grupy manewrowe" rosyjskiego XXI Korpusu 3. Armii w nocy z 17 na 18 października 1914 roku. Utworzenie rosyjskich przyczółków mostowych. 68

III. 6. Forsowanie Sanu przez „grupy manewrowe" z XI, IX i X Korpusów rosyjskiej3. Armii. Walki na przyczółkach mostowych po lewej stronie Sanu w Nisku i Rudniku – Chałupkach od 19 do 20 października 1914 roku. Początek walk pozycyjnych nad Sanem. 74

III. 7. Próby likwidacji rosyjskich przyczółków mostowych w rejonie Rudnika - Chałupek i Niska w dniach od 20 do 22 października 1914 roku. 79

III. 8. Kulminacyjny okres walk na przyczółkach mostowych nad Sanem w Nisku i Rudniku-Chałupkach w dniach od 23 do 30 października 1914 roku. 85

III. 9. Kilka słów o stanie psychicznym żołnierzy walczących nad Sanem i warunkach panujących w okopach w kulminacyjnym okresie walk nad Sanem. 89

III. 10. Decydujące natarcie rosyjskiego XXI Korpusu i przerwanie frontu austriackiej 4. Armii w Nisku i Rudniku–Chałupkach w dniach od 30 października do 4 listopada 1914 roku. 91

III. 11. Odwrót armii austriackich od Sanu w dniach od 5 do 6 listopada 1914 roku. 95

Rozdział IV 101

Znaczenie walk na Ziemi Niżańskiej na tle bitwy nad dolnym Sanem toczonej pomiędzy wojskami austro-węgierskimi a rosyjskimi w październiku i listopadzie 1914 roku.

Rozdział V 106

Chwila zadumy nad mogiłą. Cmentarze wojenne świadectwem śmierci żołnierzy poległych jesienią 1914 roku na Ziemi Niżańskiej.

V. 1. Próba dokonania bilansu strat poniesionych przez wojska austro-węgierskie oraz rosyjskie podczas walk toczonych nad dolnym Sanem od 8 października do 4 listopada 1914 roku. 106

V. 2. Cmentarze wojenne świadectwem śmierci poległych jesienią 1914 roku żołnierzy walczących w rejonie Nisko, Racławice, Wolina i Nowa Wieś. 107

V. 3. Cmentarze wojenne świadectwem śmierci poległych jesienią 1914 roku żołnierzy walczących w rejonie Chałupek niedaleko Rudnika. 129

V. 4. Zapomniani żołnierze. 131

Zakończenie 137

Bibliografia 143

Tomasz Sudoł (ur. 1976) absolwent historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie. Interesuje się działaniami wojennymi nad Dolnym Sanem podczas I wojny światowej. Autor książki „Działania wojenne na Ziemi Niżańskiej w latach 1914–1915".

ISBN: 978-83-936844-0-3